№. 156. w Niedzielę dnia 7. Lipca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Sanssouci (w Poczdamie), dn. 3. Lipca. — Król JMć. saski wyjechał z powrotem do Drezna.

Berlin, dn. 4. Lipca. — Biuro korrespondencyjne powiada, że w wyższych urzędach wkrótce następujące zajdą zmiany: naczelny prezes Eichmann zostanie przeniesiony na podobną posadę do Prus, a tameczny naczelny prezes Auerswald, na podobną posadę w nadreńską prowincyą. W miejsce naczelnego prezesa Beurmana w Poznaniu, nastąpi Bonin, dotychczasowy naczelny prezes prowincyi saskiéj. Pan Beurmann otrzymał na swój wniosek dymisyą. Naczelny prezes Flottwell przeznaczony do prowincyi saskiéj, a Duesberg do prowincyi westfalskiéj. Prezes rejencyjny w Merzeburgu Witzleben naczelnym prezesem prowincyi brandenburgskiéj.

Następnjący przez pana ministra spraw wewnętrznych tymczasowie ułożony regulamin powiatowy i obwodowy:

Tymczasowy regulamin powiatowy i obwodowy dla prowincyi poznańskiéj.

Na mocy art. 67. i 73. ordynacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyonalnéj z dnia 11. Marca r. b. względem tymczasowego sprawowania interesów powiatowych i obwodowych w prowincyi poznańskiéj, postanawia się co następuje:

A. Tymczasowe zastępstwo powiatowe.

§. 1. Upoważnienia zgromadzeniu powiatowemu w artykułach 10. do 14. ordynacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyalnéj z dnia 11. Marca 1850. nadane, wykonywane będą pod przewodnictwem radzcy ziemiańskiego przez komisyą powiatową w §. 147. regulaminu dla gmin z dnia 11. Marca r. b. oznaczoną, która na ten cel co do liczby swych członków przez powołanie zastępców pomnożoną być winna. — Czyli podobne komisye również w tych powiatach utworzone być mają, gdzie nie zachodzi przypadek w §. 146 regulaminu dla gmin przewidziany, prezes naczelny postanowi.

§. 2. Do wszelkich uchwał, stanowionych przez komisye powiatowe jako tymczasowe zastępstwa, potrzeba zatwierdzenia regencyi obwodowéj, a w przypadkach art. 11. i art. 13. oddziału 2. zatwierdzenia wyższego tamże wyrażonego. — Do wyborów nie stósuje się niniejsze postanowienie.

§. 3. Rekurs w art. 10. przewidziany zanosić należy do prezesów nacz.

§. 4. Co do redakcyi uchwał tymczasowego zastępstwa powiatowego zastosuje się artykuł 18. — Względem wynagradzania dyet i kosztów podróży postępować należy według przepisów, jakie udzielone są co do komisyi do utworzenia okręgów gminnych

B. Tymczasowy zarząd spraw powiatowych.

§. 5. Te czynności, które według dawniejszych ustaw, prócz wyłączonych art. 68. ustawy z dn. 30. Czerwca 1834. osobnym komisyom stanów powiatowych lub deputowanym poruczane były, sprawowane będą nadal przez komisye lub deputacye jak przed wydaniem ordynacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyalnéj w urzędzie zostawały. Nowe wybory, jeżeli celem utworzenia lub uzupełnienia tych reprezentacyi potrzeba, uskuteczni komisya powiatowa. Obieralnemi są wszyscy mieszkańcy powiatu, którzy byli na ostatku członkami sejmiku powiatowego, lub na takowy obrani być mogli.

§. 6. Komisya powiatowa obiera członków komisyi wyrażonéj w §. 7. ustawy z d. 27. Lutege r. b. względem wsparcia dla ubogich rodzin rezerwistów i landwerzystów do służby powołanych. Gdzie zajdzie potrzeba urządzenia takiéj komisyi wsparcia, nim komisya powiatowa utworzy się, wolno regencyom obwodowym utworzyć tę komisyą wsparcia tymczasowie z osób w ostatnim oddziale §. 5. oznaczonych. Gdyby już względem innego składu komisyi wsparcia poczynione były przysposobienia, takowe cofnąć należy.

§. 7. Rendanta i innych urzędników dla korporacyi powiatowéj potrzebnych mianuje tymczasowie komisya powiatowa.

§. 8. Wszystkie w poprzednich §§. 5., 6. i 7. nie wyrażone, przez ordynacyą powiatową, obwodową i prowincyalną komitetowi powiatowemu przekazane czynności, sprawuje radzca ziemiański. Przepis art. 23. nie znajduje zastósowania. Ciężary powiatowe, dla rozkładu których istnieją pewne prawidła, rozdziela radzca ziemiański na zobowiązanie gminy i t. d., nie potrzebując do tego uchwały tymczasowego zastępstwa powiatowego.

§. 9. Tok interesów tymczasowych zastępstw powiatowych i komisyi administracyjnych (§§. 5. i 6) ureguluje się, ile potrzeba, regulaminami przez prezesów regencyjnych wydać się mającemi.

C. Tymczasowe sprawowanie czynności rady obwodowéj.

§. 10. Upoważnienia, ordynacyą powiatową, obwodową i prowincyalną z d. 11. Marca 1850. Radzie obwodowéj nadane, będą wykonywane przez regencyą obwodową. Dopókąd komisye obwodowe w §. 148. regulaminu dla gmin wyrażone istnieją, zdania ich prezesi regencyi każdego czasu zasięgać będą, nim regencya obwodowa uchwałę na mocy powyższego postanowienia wyda.

§. 11. Reprezentacya prowincyalna nie będzie na teraz utworzoną.

§. 12. Po zupełném zaprowadzeniu w całéj prowincyi poznańskiéj regulaminu z dnia 11. Marca 1850. niniejszy regulamin będzie innym zastąpiony. Berlin, d. 21. Czerwca 1850.

Minister spraw wewnętrznych (podp.) Manteuffel.

I. A. 9443.

podaję niniejszém celem zastósowania się do wiadomości publicznéj.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1850.

Prezes Naczelny Wielkiego Xięstwa Poznańskiego. *Beurmann.*

Francya.

Paryż, d. 1. Lipca. — Według dziennika Ordre wyjechał Drouin de L'huys do Londynu jako poseł. — Reprezentant Valentin otrzymał ranę w pojedynku z drugim reprezentantem Clary. Dziwna rzecz, że dziś w Monitorze czytamy krótkie sprawozdanie o tym pojedynku podpisany przez sekundantów.

Echo donosi z Oranu pod dniem 22. Czerwca, że uwięziono dotąd tam osób 44, a między temi 12 wojskowych i śledztwo z nich wyprowadzają.

Według najnowszych wiadomości z St. Leonard, L. Filip ma się lepiéj.

Zgromadzenie narodowe. (Posiedzenie 1. Lipca.) Naprzód losem odnawiają wydziały, jak zazwyczaj na początku każdego kwartału. Prezes oświadcza, że jutro nastąpi wybór prezesa, wiceprezesów i sekretarzy. Po załatwieniu kilku mniejszéj wagi projektów do prawa, przystąpiono do prawa przeciw lichwie. Savoye broni poprawki do 7 artykułu prawa Według niego ma sąd wytaczać sprawę przeciw lichwiarzowi, bez przyczynienia się poszkodowanego dłużnika, Savoye żąda, aby dłużnikowi wolno było wprost pociągać wierzyciela, który go pokrzywdził, przed sąd policyi poprawczéj. Komissya sprawozdawcza zwalcza tę poprawkę z powodu licznych nadużyć, których się mogą dopuszczać nierzetelni dłużnicy. Savoye, Valette, Sainte Beuve, Chauffour nie chcą tego wyjątku od powszechnego prawa, którýby popierał lichwę. Komissya zaś przytacza przeciw temu, że pod obecném prawodawstwem niepodobna wytoczyć sprawy o lichwę. Uwagi tę zwalczają obrońcy poprawki tém zdaniém, że teraźniejsze prawodawstwo zna tylko zwyczaj lichwy a nie przestępstwo samo. Odrzucono w końcu zdanie komissyi, a tém samem przyjęto poprawkę pana Savoye. Cremieux żąda, aby wolno było skarzyć wierzycielom niewinnie oskarzonym i uwolnionym przez sąd, swoich dłużników o oszczerstwo i powrócenie szkody, w celu osłabienia złych skutków wypływających z cytacyi wprost wydawanych. Wniosek ten odrzucono. Pozostałe artykuły prawa przeciw lichwie przyjęto bez rozpraw. Następnie głosują, czyli to prawo ma być przypuszczone do trzeciéj obrady. Ponieważ liczba głosów jest równa, przeto jeszcze raz przystąpiono do przeliczenia głosów.

Tymczasem odczytuje minister robót publicznych wniosek o zmianę kontraktów między państwem a towarzystwem kolei żelaznych z Orleanu do Bordeaux, z Tours do Nantes, który jest uzasadniony na położeniu finansowém obu towarzystw w skutek ogólnych okoliczności i przykrego położenia przemysłu hut. Oprócz innych korzyści chce minister koncessyą obu towarzystw rozszerzyć na lat 50 i tymczasową exploatacyą kolei żelaznych z Angers do Nantes, a z Tours do Bordeaux udzielić. Minister żąda wyrzeczenia pospiechu pod względem tego wniosku. Jakoż większość przesyła go na wyraźne żądanie ministra i mimo oporu lewéj strony do téj samej komissyi. Minister handlu żąda kredytu do wysokości 50,000 fr., w celu ułatwienia Francyi brania udziału w ogólnéj wystawie przemysłu w Londynie. Przewodniczący ogłasza, że podczas głosowania nad prawem przeciw lichwie sześciu reprezentantów podwójnie głosowało, a więc toż przypuszczoném zostaje głosami 303 przeciw 295 do trzeciego odczytania. Posiedzenie odroczono.

Dzienniki dzisiajsze nie zawierają nic ważnego. Konserwatywne unikają wszelkich kwestyi ogólniejszych i więcéj oddają się plotkom osobistym aniżeli polityce. Przeciwnie demokratyczne, jak Credit i la Presse, rozbierają kwestye kredytu i podatków. Dla tego też lud przypisuje stronnictwu demokratycznemu czuwanie wyłączne nad jego losem, a konserwatywnemu oziębłość i rachuby na wyzyskiwanie biedniejszych.

Bulletin de Paris powiada, że ministerstwo ma zamiar przyprowadzić do skutku prawo o merach drogą administracyjną, czyli innemi słowy, to samo czynić bez prawa, co z nauczycielami, ogłaszać ich za niebezpiecznych i obsadzać swoimi kreaturami posady meroskie.

Paryż, d. 2. Lipca. — (Drogą nadzwyczajną.) Wkrótce zostanie wniesioną kwestya względem przedłużenia prezydentury Ludwika Napoleona i sprowadzi jedno z najważniejszych przesileń. Ponieważ kwestya ta wprost dotyczy konstytucyi, przepisującéj, że żaden prezydent po ukończeniu swego urzędowania, niemoże być przez przeciąg czterech następnych lat wybranym powtórnie prezydentem, przeto zachodzić będzie tu pytanie, czyli konstytucya ma być szanowaną lub pogwałconą. Przed upływem dwóch lat także niemożna jéj przeglądać, czyli innemi słowy zmieniać, a więc niepozostanie nic innego, jak gwałtowne przesilenie. Patrie powiada z tego powodu: jakiż środek jest najpewniejszym, najpraktyczniejszym i najbardziéj odpowiednim interesowi kraju, do zmiany konstytucyi? Dwa są środki do tego celu prowadzące: prawne formy lub zastósowanie przemocy, rewizya lub zamach polityczny. Daléj dwa są rodzaje rewizyi: konstytucyjny, to jest przegląd w formie przewidzianéj przez konstytucyą i przegląd przez zgromadzenie narodowe. Równie dwojakie są rodzaje zamachu politycznego: zamach wykonany przez prezydenta rzplitéj i zamach przez zgromadzenie narodowe. Pomówimy o czterech tych środkach. Zaczynamy od pierwszego, to jest od przeglądu pod warunkami przewidzianemi konstytucyą z r. 1848. Ogłaszamy i dowiedziemy, że ten środek na nic się nieprzyda, ponieważ obraża zasadę wszechwładztwa ludu i konstytucyi, ponieważ jest niebezpiecznym w różnych rodzajach, i ponieważ nieda się przyprowadzić do skutku. Co do drugiego punktu: przegląd konstytucyjny nie da się uskutecznić w obecnym składzie zgromadzenia narodowego. Gdyby nawet różne fakcye stronnictwa porządku porozumiały się nad artykułami zmienić się mającemi, niepołączyłyby taką liczbę głosów, jakiéj wymaga konstytucya. Na 750 głosów obecnego zgromadzenia narodowego liczy góra w połączeniu ze środkowém stronnictwem najmniéj 230 głosów, to jest więcéj, niż czwartą część. Patrie kończy dzisiajsze swe uwagi słowami: czyliż zaprzestaną na tém zwolennicy restauracyi monarchii lub przedłużenia władzy prezydenta? Sądzimy przeciwnie i wytłumaczymy z łatwością.

Mówią, że mąż królowy hiszpańskiéj, Don Francisco, ma zamiar ogłosić swe oświadczenie względem połogu oczekiwanego przez żonę jego. Oświadczenie to przesłe wszystkim posłom i zapewne ogromne wywoła zgorszenie. Karliści spodziewają się nie małe ztąd odnieść korzyści.

Prawo prasy jutro będzie wzięte pod rosprawy w zgromadz narodow.

Zeszłego czwartku p. Godard wzniósł się balonem w Amiens, a Courrier de la Somme podaje z tego powodu następujące szczegóły:

»Pan Godard, o którym niesłyszeliśmy od czwartku wieczorem, dziś sam dał nam znać o sobie. Miasto zatrzymać się w Quevauvillers jak przypuszczano, areonauta większą odbył podróż, i spuścił się, we trzy godzin po wyruszeniu, w ogrodzie prefekta Oise, gdzie go się pewno nie spodziewano. Oto niektóre szczegóły z tego interesującego wzniesienia się; udzielił je nam p. Godard i towarzysz podróży jego, p. Pinsard budowniczy.

Napełnienie balonu odbyło się w 25 minut. Balon wypełniono gazem od oświetlenia, i użyto do tego 450 metrów kubicznych gazu.

Z początku wznosiliśmy się powoli do wysokości 20 metrów. Następnie p. Godard zrzucił worek piasku i balon szedł szybciéj. Wtedy miasto zmniejszało się w naszych oczach i podobne stawało się do miast wypukło, robionych które wystawione są w Luwrze. Igła na tablicy barometru szła bardzo szybko, i w krótkim czasie byliśmy już na 2200 metrów nad powierzchnią. Wzniesieni więc byliśmy o 6750 stóp nad poziom morza. Na téj wysokości utrzymywaliśmy się czas jakiś.

Trudno opisać ważenia jakich się doznaje w takiéj wysokości. Dziwne ujrzałem zjawisko; to jest że pomimo takiéj wysokości, doskonale odróżniałem wszystko: domy, drzewa, drogi. Fabryka gazu, zajmująca powierzchnię 4000 metrów kwadratowych, wydawała mi się jak ćwiartka papieru. Ludzie wydawali mi się jak mrówki. Dwóch przyjaciół, którzy pomoc nam przyrzekli, widziałem pędzących konno z całéj siły traktem, a wydawali mi się wielkości pięści, pomimo to poznawałem ich wybornie.

Z Amiens do Saleux, gdzieśmy się spuścili, przebiegliśmy łuk którego cięciwa wynosi najmniéj 500 metrów — lecieliśmy więc prostą linią. Spuszczenie poszło nam bardzo dobrze, tak że bez szwanku stanęliśmy na nogach. wśród mnóstwa ciekawych, którzy nasz balon otoczyli. Pan Godard wsiadł napowrót i puścił się w powietrze, wypiwszy szklankę wina. Wzbił się na wysokość 4120 metrów. Przeleciał nad Marsylią i spuścił się w ogrodzie prefekta departamentu Oise, który go przyjął bardzo uprzejmie.

Austrya.

Wiedeń, dn. 2. Lipca. — Znów obiega pogłoska o ostatecznem obsadzeniu ministerstwa wojny, które ofiarowano pod warunkami bardzo taniemi, bo dotąd każdy ze zdatniejszych jenerałów austryackich wymawiał się od przyjęcia téj posady, a nawet feldmarszałek baron Schoenhals nie chciał jéj przyjąć, z powodu zbytecznego wpływu na sprawy wojskowe hrabiego Grünne, przybocznego adjutanta cesarza. Powiadają, że teraźniejszy cywilny gubernator Siedmiogrodu Wohlgemuth, dawniéj profesor w cesarskiéj akademii wojskowéj na Wiener Neustadt, okazała taką zręczność dyplomatyczną na swéj posadzie w Siedmiogrodzie, że go dworska kamarylla do najpiękniejszych swoich perel policza. Wohlgemuth właściwie nie ma żadnych idei politycznych, nie śmiałby sobie przeciwnie rozkazom cesarskim poczynać w Siedmiogrodzie, gdyby tajnych instrukcyi nie był otrzymał od kamarylli dworskiéj, to też Sasów, którzy się puścili drogą nabytych wolności pokarał i porównał z Szeklerami. Kamarylla nie uważała Sasów tamecznych za godnych zaufania, dla tego kazał ich rozbroić i ogłosić ich ziemie w stanie oblężenia. Człowiek taki, który z taką łatwością wykonał tajne instrukcye kamarylli, wbrew rozgłaszanym cesarskim przyrzeczeniom, uważanym jest za stworzonego na posadę ministra wojny.

Cholera sprząta w stolicy naszéj mnóstwo osób, a szczególniéj na Leopoldstad, pomiędzy klasą bogatą.

Mówią, że 1. Września zostanie zniesionym stan oblężenia Wiednia, a potém nastąpi koronacya cesarza.

Hrabia Edmund Zichy, brat Eugeniego Zichego, którego powieszono za wyrokiem potwierdzonym przez Artura Goergeja, cofnął skargę swą, którą zaniósł przeciw ostatniemu, o zamordowanie i złupienie brata jego, a to w skutek własnoręcznego listu cesarza, w którym powiedziano, że wyższe względy polityczne nie pozwalają, aby sprawy tak ważnéj wagi przed sąd się wytaczały.

Mówią, że wkrótce nastąpi zmniejszenie armii, a szczególniéj piechoty i pociągów. Teraz jest użytych 80,000 koni dla artyleryi i pociągów. Z tych jedną trzecią sprzedadzą, albo za kaucyami oddadzą rólnikom do pracy. Kawalerya i inżynierya pozostanie na dotychczasowéj stopie.

W dzienniku Reichszeitung znajdujemy szczegółowe opisanie wypadku zaszłego w Bełzcu, wsi o 6 mil od Brodów położonéj. Pewien lwowski starozakonny nabył rzeczoną wieś na własność; wszakże tamtejsi włościanie okazali wielkie z nowego właściciela niezadowolenie, i za robotę w polu nadzwyczajnych żądali opłat. Starozakonny przecież nie użył służącego mu prawa przymusu (?), tylko zamówił sobie w sąsiedniéj wsi robotników, którzy za dobrowolnie umówioną zapłatę potrzebne roboty wykonali. Takie postępowanie starozakonnego rozgniewało włościan nie pomału i zaczęli przemyśliwać o zemście. We wsi przez starozakonnego nabytéj znajduje się pastwisko, o którego posiadanie poprzedni właściciel dłuższy czas procesował się z gminą. Tymczasowo używanie pastwiska przyznane zostało właścicielowi, który takowe odstąpił nowemu nabywcy pod warunkiem, że jeżli proces na korzyść dziedzica będzie rozstrzygnionym, starozakonny pastwisko również zakupi. Ale włościanie z powyższych powodów na starozakonnego właściciela rozjątrzeni, spędzili bydło swoje na rzeczone pastwisko i pomimo wszelkich perswazyi ustąpić z niego nie chcieli. Starozakonny ujrzał się w końcu zmuszony wezwać pomocy urzędu obwodowego; w skutku czego zesłany został do wsi komisarz obwodowy z asystencyą wojskową. Ten starał się naprzód łagodnem przemówieniem wystawić włościanom nieprawność ich postępowania, lecz dodał, że jeżli dobrowolnie bydła swojego z pastwiska nie spędzą, ujrzy się w konieczności użycia środków przymusowych. Na to odpowiedzieli mu z naigrawaniem, że jego władzy nie uznają, że go nie cesarz przysłał, że zresztą sami wiedzą co jest słuszne a co nie słuszne, i niczyich nauk nie potrzebują. W takiéj ostateczności komisarz przywołał sojący opodal oddział wojska, kazał rozpędzić zgromadzoną zgraję i bydło z cudzego pastwiska oddalić. Zaledwie jednak zaczęto pędzić przez wieś to bydło, wszczął się prawdziwy rozruch. Ze wszystkich chalup wybiegli włościanie z widłami, cepami itp. i uderzyli na wojsko, które dopiero dawszy ognia, kilku położywszy trupem lub raniwszy, spokojność przywróciło. Stósownie do zeznań starozakonnego o poniesionych szkodach, skazano gminę na wynagrodzenie w kwocie 1000 złr. w brzęczącéj monecie, i kilku hersztów uwięziono. Szczegóły te wiemy od naocznego świadka.

Anglia.

Londyn, dn. 1, Lipca. — Korrespondent dziennika Globe pisze z Paryża: nie wątpię bynajmniéj, że tutejsza opozycya przeciw lordowi Palmerstonowi jest wyłącznem dziełem legitymistów i niektórych ultra orleanistów, którzy porozumieli się z agentami austryackimi. Mógłbym w razie potrzeby przytoczyć mnóstwo okoliczności, na okazanie, jak dalece tu intrygi prowadzono i jak niemi usidlono jenerała Lahitta. Dla tego też Lahitte wytrwał w uporze i nie chciał słuchać żadnych przedstawień ze strony lorda Palmerstona, aż do chwili, kiedy przegłosowano w izbie lordów nad sprawą grecką. Na szczęście dla pokoju europejskiego, jak powiada jeden dziennik francuzki, że jenerał Lahitte miał do czynienia z lordem Normanbym, który nie wystawiając godności swego rządu na niebezpieczeństwo, okazał umiarkowanie w każdéj dobie i nigdy się nie uniósł.

Dziewiętnastu na dwudziestu dyplomatów zapłonęłoby ogniem i zerwałoby wszelkie stosunki dyplomatyczne. Zaledwie gruchła wiadomość o głosowaniu w izbie lordów naprzeciw lordowi Palmerstonowi. aliści jenerał Lahitte zmienił ton dyplomatyczny, okazał skłonność do zgody i życzył sobie jak najspieszniejszego układu z Anglią. Jego przyjaciele i zwolennicy utrzymują, że widząc klęskę zadaną w izbie lordów Palmerstonowi, uważał za rzecz godną podać mu rękę po takiem zadosyćuczynieniu. Nie ta atoli była przyczyna prawdziwa jego postępowania. Z jednéj strony napierał prezydent rzeczypospolitéj do zgody, a z drugiéj zaręczał francuzki pełnomocnik w Londynie, że nie masz najmniejszego widoku w izbie niższéj, aby lord Palmerston i tam doznał klęski. Ale nie na tém koniec. Poseł austryacki mniéj napierał, gdy poznał, że rosyjski pełnomocnik otrzymał instrukcye, aby się wstrzymał od wszystkiego, coby mogło odwlec porozumienie się pomiędzy Anglią i Francyą. Tak na ostatku pozostali przy jenerale Lahitte sami legitymiści i kilka ultraorleanistów, a on starał się jak najśpieszniéj wydobyć się z niemiłego położenia, w jakie się dostał. Jest to podobno prawdziwy obraz ugody w sprawie greckiéj.

W Anglii stronnictwa dzielą się na dwa naturalne obozy, między któremi równowagę utrzymują whigi wraz z swoim gabinetem. Reforma zbożowa, będąca niesłychaną rewolucyą, dokonaną zwycięztwem opinii i stopniowemi i powolnemi zmianami, musi skończyć się na wywróceniu dotychczasowych instytucyi i jeszcze dokładniejszym podziale stronnictw na ludzi oporu i postępu. W tém zaś, że ta ogromna rewolucya dokonaną w części została na drodze spokojnéj, zapewniona i utrwalona tryumfem opinii, że rząd sam, aczkolwiek z whigów do dawnych instrukcyi angielskich serdecznie przywiązanych złożony, ruchowi temu przodkował. widzimy właśnie tę wyższość machiny rządowéj, która zostawując z dawnego co jest dobre wszelkich możliwych ulepszeń, dla tego, że nowe, bynajmniéj nie wypiera się.

Już w r. 1806 Franc. Horner pisząc do lorda Jeffrey, powiedział, że Fox uniósł z sobą do grobu partyą Whigów, że imię, cień téj partyi jeszcze pozostał, ale stronnictwo samo umarło. Mówił zaś daléj: »Nie mogę uchronić się od téj myśli, że w klasie średniéj znajduje się podstawa przyszłego stronnictwa, opartego na opinii, interesie i zwyczajach téj licznéj familii, któréj charakterystyczną cechą jest majątek wprawdzie mierny, ale ciągle wzrastający, wychowanie młodzieży staranne i surowe przestrzeganie wszystkich cnót domowych i obywatelskich.« Już więc przed 40 laty Horner przewidział co dzisiaj szczególniéj w chwili zaprowadzenia reformy zbożowéj stało się widocznem, Whigi przestali być stronnictwem, są tylko koteryą niemałego w parlamencie wpływu.

Kiedy na początku zeszłorocznego posiedzenia po całym kraju zacięta toczyła się walka między stronnikami wolnego handlu a protekcyonistami, kiedy po wszystkich miastach, miasteczkach, a nawet wsiach liczne zbierały się meetingi, ministeryum aagielskie niespokojnie przyglądało się temu ruchowi, który co chwila groził jakiemś starciem. Oba prądy były zanadto ważne, aby gabinet mógł zostać między niemi neutralnym, niemając za sobą falangi tworzącéj własną liczbą większość w parlamencie, musiał się oprzeć na jednem lub drugiém stronnictwie. Wybór jego niemógł być wątpliwym. W prawdzie większa część whigów nie życzyła sobie zupełnego zniesienia corn-laws, ale się nań zgodziła i wspólnie z sir Robertem Peelem wotowała: powrót więc do protekcyi byłby krokiem w tył. Za słabi, aby mogli stanąć osobno, musieli uciec się do pomocy przyjaciół Roberta Peela i radykalistów, zaczém reformę zbożową za kardynalne pryncypium musieli przyjąć, jeśli nie chcieli poddać się torysom, którzyby z ich pomocą przywróciwszy protekcyą, późniéj sami zerwali się do rządów. Własna więc egzystencya nakazywała gabinetowi whigów zawrzeć ściślejszy sojusz z reformistami, a owocem tego sojuszu było, jakeśmy już powiedzieli, utrwalenie reformy zbożowéj, emancypacya częściowa kolonii i zamierzona reforma wyborcza. Każden z tych trzech punktów należycie wyjaśniony, przyszedłby w pomoc naszemu założeniu; lecz pozostając w jak najszczuplejszych granicach dzisiejszego zadania, od reformy zbożowéj nie zboczemy.

Oba stronnictwa znają dokładnie swoje siły; po długich walkach i zabiegach przypatrzyły się dokładnie obecnemy stanowisku, i jedno tryumfuje, drugie poddaje się konieczności, niezrywając się do środków gwałtownych, bo żaden człowiek stanu w Anglii nie chciałby brać na siebie odpowiedzialności jakiegobądź kroku, któryby mógł za sobą pociągnąć upadek przemysłu angielskiego. I to szczególniéj uzacnia Anglików, czyniąc ich godnymi samorządu, że niemi w sprawie publicznéj nigdy miłość własna, ale zawsze rozum kieruje. Umieją oni natychmiast odróżnić, czego wymaga interes kraju, a co jest zaślepieniem partyi i jakiekolwiek spotkają się indywidualne straty, nie cofają się przed najboleśniejszemi ofiarami. Na dowód odwołujemy się do obecnego stanowiska, jakie zajmuje lord Stanley w izbie parów, który często razem z gabinetem wotuje; przytaczamy słowa kilku członków arystokracyi, którzy chociaż duszą i ciałem przychylni sprawie protekcyonistów, niecofnioną konieczność umieją ocenić. Lord Yarborough więcéj znany pod imieniem lorda Worsleya, tak się wyraził: »Mniemam, że ci, którzy zapowiadają dzierżawcom ulgę przez przywrócenie protekcyi, zwodzą się sami i uwodzą drugich. Jestem przekonany, że ktoby chciał w zamiarze protekcyi przywrócić cło na zboże, cło, które dla dopięcia celu musiałoby być często zupełnie prohibicyjne, wepchnąłby kraj w przepaść konwulsyjnych wstrząśnień i rzucił ziarno nienawiści między dwie klasy wyrobnicze w kraju.« Lord Drumlanrig oświadcza w liście pisanym do swoich dzierżawców, »że w jego przekonaniu najgłębszém, sprawa protekcyonistów na zawsze przepadła, i mimo strat, na jakie on indywidualnie jest narażony, nie może inaczéj powiedzieć, tylko, że tak być musi.« Wyznaje on, że w kraju takim jak Anglia, gdzie istnieje klasa robotnicza tak liczna i tak uboga, spokojność publiczna zabrania wszelkich zabiegów ku sztucznemu podniesieniu ceny zboża. Na meetingu w Harborough sir H. Halford przypomniawszy, że zawsze stawał w obronie protekcyi, którą poczytuje za konieczną dla rólnictwa tak wysoko opodatkowanego, jakiém ono jest w Anglii, dodał: »Mimo to nie śmiem sumiennie żywić w was nadziei rychłéj ulgi przez powrót do protekcyi. Wielkie zmiany, jak np. zaprowadzenie wolnego handlu, wymagają pewnego czasu dla całkowitéj próby, a chociaż rólnictwo jest w stanie tak opłakanym, inne części narodu nie mają jeszcze potrzeby żałować tego, co się stało.«

Czy więc obecne ministeryum będzie istniało lub nie, reformę zbożową jako fakt dokonany uważać należy, co tém jest smutniejszém dla rólnictwa angielskiego, że doświadczenie przekonało, iż obietnice, czynione im przez takich mówców jak Cobden itp. nigdy się nie sprawdzą. Do tego przydać należy, że reforma zbożowa wypadła w czasie najniepomyślniejszym dla rólników, rojest, w dwóch latach głodu i jednorocznym urodzaju w roku 1849, w którym ceny zboża bardzo nisko spadły. Dzisiajsza niska cena zboża w całéj Europie, wielki urodzaj na jaki się zanosi w prowincyach polskich i konkurencya Stanów Zjednoczonych, które mimo miernego urodzaju w r, 1849. targi angielskie zbożem swojem zasypały, na rok obecny lepszych nie dozwala wróżyć nadziei. Sami przeciwnicy protekcyi po wielekroć oznajmili, a między innymi sir Robert Peel w manifeście swoim wyborczym, że w danych stosunkach rólnictwo angielskie istnieć nie może, jeżeli cena zboża spadnie niżéj 56 a nawet 58 szyllin. na kwarterze; tymczasem doświadczenie przekonało, że przy dowolnym dowozie już się nie podniesie nad 40 najwięcéj 45 szyllingów. Jakiż ztąd skutek na dzisiaj, powiedzieliśmy poprzednio, bankructwo dzierżawców.

Jest rzeczą oczywistą, że rólnictwo w Anglii może być wydoskonaloném, ale w miarę postępu jego w tym kraju rólnictwo na stałym lądzie podnosić się musi, i to w stosunku daleko znaczniejszym, bo tutaj wszystko jest jeszcze do zrobienia. Inni kładą nadzieję na zniesieniu licznych ciężarów, uciskających do dziś dnia grunt w Anglii, przeciw którym p. d'Israeli już po wielekroć na tegoroczném posiedzeniu występował, dowodząc, że rząd, skoro pozbawia grunt dawnych ciężarów, popełnia wielką niesprawiedliwość. Chociaż gabinet uważając wniosek ten jako utajony powrót do systematu protekcyi potrafił go usunąć, przypuszczamy że w tym lub następnych latach parlament zniesie większą część dokuczliwych opłat, uciskających rólnictwo, ale mimo to wszystko własności wiejskie do dawnéj wartości, czyli do dawnego dochodu nigdy się już nie podniosą. Dzisiaj klęska dotyka głównie dzierżawców, o ile im właściciele czynszu nie umniejszą, ale w końcu sami tylko właściciele gruntowi poniosą straty. I właśnie też naczelnicy reformistów, jak pp. Cobden, Bright, półk. Thompson w ten punkt najwięcej godzą. »Starają się, mówił pan Cobden w Bradford, o wynalezienie jakiéjś urojonéj solidarności między własnością i rólnictwem. Tutaj wielkim interesom narodowym nic nie zagraża, ale jedynie dochodowi włascicieli. Rólnictwo i rólnicy do sprawy bynajmniéj nie należą, to dotyczy samych tylko właścicieli, niech oni się z niéj wywiną. Niechaj kwestyą rozstrzygną w parlamencie lub po za parlamentem, to należy do dzierżawców i właścicieli. Ziemia jest materyą pierwotną przemysłu rólniczego; dzierżawcy dzisiaj tracą, bo płacą za drogo, niechaj więc zmuszą właścicieli, aby im dali tę materyą stósownie do wartości.« — Rzeczywiście większość poczyna już tę kwestyą z téj strony uważać. Kiedy na początku tego roku lord Lennox dziękował wyborcom w Shorehan, którzy go właśnie zamianowali i oświadczając, że zostanie wiernym systematowi protekcyi, dowodził jakim sposobem przy teraźniejszéj cenie zboża dzierżawcy muszą koniecznie tracić. Zniżcie czynsz (lower your rents) odezwało się zaraz kilka głosów, a okrzyki te towarzyszyły lordowi w pochodzie przez całe miasto. Nie masz prawie meetyngu, na którymby się reformiści w tym samym duchu nieodzywali. Sir Robert Peel pozwolił 4tą część swoich czynszów obrócić na ulepszenie gospodarstwa, ale mu na to

inni właściciele odpowiedzieli, że łatwo mu jest jako posiadającemu trzy czwarte majątku w papierach publicznych rozrządzać pewną częścią renty. Lord Lyttelton zaproponował dzierzawcom pewien rodzaj wzajemnéj pomocy i oświadczył się gotowym do unieważnienia dawnych kontraktów i ułożenia nowych odpowiednich dzisiejszemu dochodowi z roli. Lord Drumlaring wyraźnie powiedział, że jeżeli taki stan potrwa dłużéj, właścicielom ziemskim nie pozostanie nic innego, jak tylko poświęcić pewną część dochodów. Do tego też w rzeczy saméj przyjść musi. Ileż bowiem dzierzawców nie zapłaciło rocznego czynszu, w części albo też w całości. W zeszłym roku na Ś. Michał sam ks. Malborough miał 7000 akrów, które dzierżawcy porzucili. Trudno otworzyć którykolwiek loudyński dziennik, aby nieznaleść w nim ogłoszenia o zmniejszeniu czynszu ze strony tego lub owego właściciela. Nie mówiąc już nic o posiadaczach, którzy żadnego czynszu nie odebrali w obu Izbach nie znaleźlibyśmy stu właścicieli, którzyby nie byli zmuszeni do odroczenia terminu albo ustąpienia czynszu o 10%, 20%, a nawet 25%. Koncesye te nie są jeszcze wystarczające. Na kilku meetyngach słyszano dzierzawców, którzy dowodzili, że ustąpienie 25% procent nie uchroni ich jeszcze od koniecznych strat. Powiedzieliśmy wyżéj, straty jakie dzisiaj dzierzawcy ponoszą, są przechodnie, ostatecznie dotkną one właścicieli ziemskich. Znając stan majątkowy arystokracyi gruntowéj w Anglii, niepodobna przypuścić, ażeby poświęcenie czwartéj części majątku nie pociągnęło ich do ostatecznéj ryiny. Nie masz między nią ani jednéj prawie rodziny, coby znacznéj części swoich dochodów nie obracała na płacenie procentów od długów, których pozbyć się już niepodobna; bardzo wielu lordów ma ledwo szóstą część dochodów do wolnego rozporządzenia, inni nie mogą utrzymać siebie i rodzin swoich bez pensyi, które jako urzędnicy publiczni pobierają. Po raz pierwszy w r. 1848 wierzyciele pociągnęli do odpowiedzialności naczelnika rodziny książęcéj, ks. Buckingham, musiał sprzedać zbiory swoje artystyczne, bibliotekę, a nawet ruchomości z zamku Stove; syn jego margrabia Chandos, któremu ojciec cedował wszystkie dobra, na pozór dziedzic milionowéj fortuny, całego z niéj dochodu ma 2 tysiące fs., z któréj po odtrąceniu pensyi dla ojca i matki, zostaje mu się 500 fs. rocznie! Fakta i cyfry są znane, bo je wyświecił proces sądowy, ale ileż to panów angielskich w podobnem nie zostaje położeniu, choć o tém na pozór świat nie wie.

W takim stanie rzeczy zmniejszenie czynszów dzierżawnych, czyli strata czwartéj części majątku, zada arystokracyi angielskiéj ostatni cios. — Hypoteki już niesłychanie obciążone, wzrosną jeszcze bardziéj bez żadnego stósunku do wartości i dochodów i przyjdzie nakoniec w Anglii, jak się to stało w Irlandyi, do powszechnego oszacowania własności gruntowéj, przyjdzie do wywłaszczenia arystokracyi angielskiéj. Jak wiadomo, wszystek grunt w Anglii należy do 40,000 rodzin, jeden więc właściciel wypada na 350 mieszkańców; skoro zaś zniesionemi zostaną instytucye majorackie ograniczające ją do pewnéj tylko ilości rodzin, arystokracya angielska straci naturalną podstawę swojéj egzystencyi w społeczeństwie i stanie się tylko arystokracyą rodową. — Stan średni, mieszczaństwo angielskie dotychczas pozbawione możności posiadania, majątek swój składające w papierach publicznych, odjąwszy już w skutek reformy wyborczéj arystokracyi wielką część znaczenia politycznego, zastąpi ją naówczas w posiadaniu gruntu. Rewolucya ta nie od dziś dnia się poczęła, nie dzisiaj się też skończy, bo opatrzność zda się przyznała Anglii przywiléj przeprowadzania powolnych zmian koniecznych i uniknionych. Whigi podobnie jak i torysowie zagrożeni w swojéj egzystencyi muszą połączyć się razem przeciwko nowemu elementowi, który już na meetyngach fabrycznych przez usta pana Cobdena szczeréj zaczyna przemawiać. Szkoła Manchester już dzisiaj dzieli naród na »pasożytów whigów i torysów — i klasy pracujące;« nieodróżnia ona partyj, tworzy nowy podział klas, dotychczas w Anglii nigdy nieznany. Zatém i z drugiéj strony tojest w szeregach arystokracyi zniknąć muszą dawne niechęci, arystokracya pozbawiona podstawy gruntowéj, musi połączyć wszystkie siły dla przedłużenia swego stanowiska politycznego, a dzień w którym whigi przejdą do obozu torysów, dzień nie trudny już do przewidzenia, będzie dla Anglii epoką stanowczą, roztwierającą dla niéj nowe nieprzeniknione pole historyi. Taka jest konieczna solidarność wszystkich reform, przyjąwszy jednę, od drugiéj uchronić się nie można, chociaż mało który z reformatorów dojrzał końca nitki, po któréj dzieło jego poprowadziło lub dopiero w przyszłości zawiedzie. (Czas.)

Wystawa sztuk pięknych w Poznaniu.

Oznaczona w §. 5. Ustaw dla Towarzystwa sztuk pięknych wystawa obrazów żyjących malarzy rozpocznie się w tym roku dnia 24. Czerwca i trwać będzie w jednym oddziale aż do 8. Sierpnia na sali hotelu Saskiego przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 15. Biletów do jednorazowego wniścia po 5 sgr., osobistych na cały czas wystawy po jednym Talarze, i familijnych na cały przeciąg po trzy Talary, każdego czasu dostać można w miejscu wystawy. — Dzień losowania zakupionych obrazów i rycin późniéj oznaczonym będzie szanownym Członkom Towarzystwa.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1850.

Komitet Administracyjny Sztuk pięknych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; Pierwszego wydziału. — Spraw cywilnych.

Poznań, dnia 2. Lutego 1850.

Nieruchomość Nepomucenie z Szenków, Kolski należąca, tutaj w Poznaniu w rynku pod liczbą 72. położona, oszacowana na 12,603 Tal. 2 sgr. 11 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12. Września 1850.

przed południem o godzinie 11. w miejscu zwyklém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

maloletni Fichner, którzy bliżéj nie są oznaczonemi, i

niewiadomi sukcessorowie Obalewiczów,

zapozywają się niniejszém publicznie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Obydwa grunta małżonkom Chrystiana Riedel Kommissarza obwodowego należące, w Szmiglu położone, z których jeden pod Nr. 248. i 249. położony dom wraz z ogrodem na 5007 Tal. 11 sgr. 8 fen., a drugi z $1\frac{1}{4}$ kwarty roli składający się pod Nr. 232. *lit. G.* położony, na 2502 Tal. 6 sgr. 8 fen. oszacowany wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, mają być dnia 7. Października 1850. zrana o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Kościań, dnia 24. Marca 1850.

Król. Sąd powiatowy; wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Od św. Jana r. b. do tegoż w roku 1853. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierżawione dobra Raczkowo w powiecie Wągrowieckim położone, w terminie dnia 12. Lipca r. b. o godzinie 4. z południa. Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

OBWIESZCZENIE.

Niektóre meble mahoniowe, w drodze exekucyi fantowane, będą sprzedane w terminie dnia 16. Lipca o godzinie 10téj przez Pana Auskultatora Biernackiego najwięcéj dającemu przed budynkiem naszym sądowym.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1850.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydziału Iszego — spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Czerwcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 8., 9. i 10. tego miesiąca.

Poznań, dnia 7. Lipca 1850.

Magistrat.

Charcica biała, z żółtym grzbietem i łbem, wybieglszy z domu dnia 3. b. m. zabłąkała się. Ktoby o niéj dał wiadomość w domu pod Nr. 31. przy ulicy Berlińskiéj w Poznaniu, otrzyma stósowne wynagrodzenie.

Jest do wynajęcia: lokal na parterze, jako też większe i mniejsze pomieszkania, pod Nrem 9. ulicy Wrocławskiéj od Sgo Michała r. b.

Są do wynajęcia pomieszkania po 3 i 4 pokoje pod Nr. 19. ulicy Butelskiéj.

W mieście powiatowém, o mil 6 od Poznania oddaloném, jest do nabycia jedyny tam polski handel łokciowy z całém urządzeniem i zapasem towarów.

Ktoby życzył sobie nabyć takowy za gotową zaraz zapłatę, ale pod umiarkowanemi warunkami, zechce się po bliższą wiadomość zgłosić, albo osobiście, albo też frankowanemi listami do Konsyliarza Zawadzkiego w Poznaniu.

AUKCYA CYGARÓW.

W poniedziałek dnia 8. Lipca przed południem od 10téj, i we wtorek dnia 9. Lipca po południu od godziny 4téj, będę sprzedawał na rachunek zagranicznego kupca publicznie i za gotówkę w lokalu aukcyjnym na ulicy Fryderykowskiéj pod Nr. 30. około

150,000

Hamburskich i Bremeńskich cygarów, w małych cząstkach. Anschütz.

Masło z Głuchowa jest zawsze na przedaż w Niedzielę na Wrocławskiéj ulicy Nr. 19. parter po prawéj stronie.

Rozmaite gatunki bleywaisu ma w kommissie i przedaje baryłkami, jakoteż na wagę po najumiarkowańszych cenach fabrycznych skład gazu i rafinerya oleju w Poznaniu na ulicy Zamkowéj i narożniku rynku pod Nr. 84.

Adolf Asch.

W zamiarze wyprzedania całkowicie składu płótna Holenderskiego z Amsterdamu, **kontynuowaną będzie przez kilka dni**

PRZEDAŻ TOWARÓW LNIANYCH.

Dla osiągnienia zaś tego celu w jaknajkrótszym czasie, aby i resztki, składające się szczególniéj z bardzo ciężkiego, nabitego i czystego płótna, jakoteż obrusów adamaszkowych, drelichów i wielu innych artykułów, wyprzedać, zniżone zostały znowu ceny

o więcéj niż 50 procentu niżéj cen fabrycznych.

Że tak jest istotnie, i jak tanio się przedaje, przekonać się można ztąd, że sztuka Holenderskiego dobrego ciężkiego płótna z przędzy lnianéj, zawierająca w sobie 60 łokci, kosztująca dotąd $12\frac{2}{3}$ Talara, sprzedaje się po 6 Talarów; cieńsze płótna Hollenderskie przydatne szczególniéj na poszewki i dobre koszule, kosztujące dotąd 15—19 talarów przedaje się po $7\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{2}$ talara: a nader cienkie płótno na koszule kosztujące dotąd 20—35 talarów, przedaje się po 10—16 talarów. Chustki do nosa, serwety, ręczniki i t. p. przy znacznych kupnach dajemy ***gratis.***

Miejsce sprzedaży **Ul. Fryderykowska 14.** obok poczty.

Agent ***R. Czarnikow.***